

Sequoia FIZ ma walczyć o 5-10 proc. rocznie

Quercus uruchamia nowy fundusz. W zasadzie akcyjny, ale z dużą porcją gotówki w kasie



Kamil Kosiński

k.kosiński@pb.pl • 22-333-99-24

Rusza pierwsza emisja certyfikatów Sequoia FIZ. Nowy produkt Quercus TFI chce z niej pozyskać kilkanaście milionów złotych.

– Pierwszą ofertę kierujemy przede wszystkim do moich byłych inwestorów i partnerów biznesowych – zaznacza Jacek Babiński, zarządzający funduszem.

Dopiero w następnych ofertach Sequoia FIZ chce szerzej pozyskiwać kapitał, choć również w ofertach prywatnych, co oznacza, że od osób stosunkowo zamożnych.

– Docelowo chcemy pozyskać do funduszu 200-300 mln zł. Nie mamy jednak intencji, by zrobić to szybko. Dajemy sobie na to 3 lata – informuje Jacek Babiński.

Z OFE na swoje

Jacek Babiński to nie tylko zarządzający, ale dusza funduszu. Quercus TFI używa mu administracyjnej otoczki, ale strategia Sequoi FIZ jest autorskim konceptem Jacka Babińskiego. Zaczynał jako urzędnik Komisji Papierów Wartościowych i Giełd (opracowniczka KNF), ale w 2007 r. związał się z MetLife PTE, otwartym i dobrowolnym funduszem emerytalnym. Stamtąd trafił do Skarbcza TFI, gdzie na początku 2017 r. objął stanowisko zastępcy dyrektora inwestycyjnego ds. funduszy akcyjnych oraz mieszanych. Zmiany własnościowe w Skarbcu spowodowały, że jego przygoda z tym TFI była bardzo krótka. Już w czerwcu 2017 r. złożył rezygnację, razem z Tomaszem Stadnikiem i Łukaszem Stelmasiakiem. O ile jednak ci ostatni trafili do Rockbridge



► **KLASYKA Z NUTĄ AWANGARDY:** Sequoia FIZ nie wyklucza tzw. gry na krótko. Zarządzający funduszem Jacek Babiński podkreśla jednak, że skupi się na klasycznych inwestycjach w akcje. [FOT. ARC]

TFI z grupy Altus TFI, Jacek Babiński postanowił rozkręcić autorski fundusz w Quercusie.

– Mój cel to 5-10 proc. zysku rocznie, ale systematycznie i z małą zmiennością. Przede wszystkim nie chcę tracić kapitału. Dlatego nie będę się ścigał z innymi na stopy zwrotu – zapowiada Jacek Babiński.

Elastyczność to podstawa

By zrealizować cel, Sequoia FIZ będzie inwestować na rynku akcji, utrzymując jednocześnie duży zapas gotówki. Gotówka ma jednak odpowiadać za co najmniej 20-30 proc. aktywów.

– Zapewni to dużą elastyczność w momentach zawirowań na giełdach – podkreśla Jacek Babiński.

Elastyczność ma być również wspierana doбором do portfela funduszu możliwie płynnych spółek, których nie będzie zbyt wiele – około 20.

– Nie jest tak, że w okresach spadków zarządzający funduszami nie wiedzą, co robić. Wiedzą, ale często nie mogą po prostu przebudować portfela. W Sequoi chcę mieć możliwość spieniężenia nawet trzech czwartych portfela w ciągu miesiąca. Krótkookresowo fundusz może nie mieć nawet żadnej akcji, bo priorytetem jest unikanie strat – zaznacza Jacek Babiński.

Jako że płynność nie jest mocną stroną warszawskiej giełdy, duża część portfela będzie lokowana na giełdach krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Ryzyko kursowe będzie zabezpieczane tylko częściowo. Możliwe jest przy tym, że transakcje krótkiej sprzedaży lub krótkie pozycje na kontraktach terminowych nieznacznie przewyższą klasyczne inwestycje w akcje.

– Jeśli rynek zacznie spadać, to będziemy mogli zarobić tak-

że na spadkach. Ale Sequoia to fundusz, który ma przede wszystkim zarabiać na wzroście wartości spółek, a nie na tzw. krótkiej sprzedaży – akcentuje Jacek Babiński.

Jego zdaniem, to, że obecny cykl koniunkturalny jest już dość zaawansowany, nie klóci się z możliwością zarabiania na akcjach.

– Lubię spółki wzrostowe, takie, za którymi stoją wizjonerzy budujący swoje biznesy. Poza tym w inne spółki inwestuje się w początkowej, a w inne w końcowej fazie cyklu koniunkturalnego. Komponentem zabezpieczającym stabilność portfela w okresie dekonunktury mogą być np. kopalnie złota – wyraża Jacek Babiński.

Stała opłata za zarządzanie w Sequoi FIZ wynosi 3 proc. rocznie. Do tego dochodzi tzw. opłata za sukces – jedna piąta zysku przekraczającego 5 proc. 📈📉

Winne maluchy

► W ofercie Quercus TFI od 2012 r. dostępny jest fundusz Acer Aggressive FIZ, stworzony i zarządzany przez Jakuba Glowackiego. Spektrum inwestycyjne tego rozwiązania to przede wszystkim akcje, w których pozycja zabezpieczana jest kontraktami terminowymi na WIG20.

W portfelu mogą być także np. metale szlachetne czy waluty. Kilkanaście procent zajmują nieruchomości. Co do zasady są to projekty, które dają szanse na stopę zwrotu przekraczającą 100 proc. Korekta notowań małych i średnich spółek odbiła się na wynikach funduszu, który w sześć miesięcy stracił 11,3 proc. W skali roku wciąż jest jednak nad kreską (+21 proc.), podobnie jak w horyzoncie trzyletnim, w którym stopa zwrotu to 41 proc. Aktywa to nieco ponad 53 mln zł.

– Fundusz ma kilkudziesięciu uczestników. Z każdym się spotykam, by wysłuchać ich oczekiwań i potrzeby. Doradzam, by Acer był tylko uzupełnieniem portfela. Najlepiej, by stanowił do 10 proc. aktywów. Większą wartość stanowią dla mnie dobre wyniki niż wielkość aktywów. Poza tym z różnych powodów zbyt duże aktywa nie byłyby wskazane z punktu widzenia stopy zwrotu z tego typu funduszu – mówił w sierpniu w rozmowie z „PB” Jakub Glowacki. [KZ]